Nr. 249 | Kraków, niedziela 28 października 1928 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja. Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dwie informacje

Pierwsza opiewa: Dla przyspieszenia druku preliminarza budżetowego na 1929/30 rząd oddał tę pracę sześciu drukarniom. Druk został jednak ukończony już 23 października. Tyle informacja, która w pierwszej swej części miała uzasadnić, dlaczego rząd nie zwołuje sesji przed 31 października. Druga część informacji powody te unicestwia: druk jest już gotowy, mimo to pozostaje przy terminie 31 października. W dodatku nawet kancelarja sejmowa preliminarza jeszcze nie otrzymała, ma go otrzymać dopiero około 29 października.

Druga informacja: Wczoraj (we czwartek) odbyła się narada klubu „jedynki", na której omawiano budżet, a nawet nastąpił już rozdział referatów między członków klubu. Jeżeli obradowano nad budżetem, to musieli go mieć, czyli że „jedynka" otrzymała druk, przed kancelarją sejmową i przed rozdaniem go ogółowi posłów.

Rzecz wychodzi tak, jak przed kilku dniami pisaliśmy: posłowie w ostatniej chwili otrzymają druk, nie będą mieli możności zaznajomić się z nim, preliminarz pójdzie do komisji, plenum zaś nie będzie miało nad czem obradować, więc posiedzeń plenarnych nie będzie. W tym też sensie piszą gazety sanacyjne, mianowicie **że właściwe obrady rozpoczną się dopiero około 15 listopada**, co usprawiedliwiają uroczystościami z okazji 10-lecia niepodległości.

Rząd, dając tylko swemu stronnictwu możność zaznajomienia się z budżetem, wychodzi z ram bezstronności, do której jest zobowiązany. Można ostatecznie rozumieć, że między rządem a popierającem go stronnictwem — chociaż w rzeczywistości stosunek jest inny — panuje kontakt, jednakowoż takie forytowanie jednej grupy posłów musi wywołać wrażenie, **że budżet jest zrobiony tylko dla tych posłów**, inni zaś mają się zadowolić tem, co im generalny referent — także z tej grupy poselskiej — powie jako ekstrakt obrad komisyjnych.

* * *

Wczoraj ogłoszono też **ogólne cyfry budżetowe**. Zrobiono zestawienie, złożone z samego budżetu państwa i z obrotu przedsiębiorstw państwowych, przyczem połączono przedsiębiorstwa usamodzielnione (koleje, poczta) z monopolami państwowemi, które przecież nie stanowią osobnej grupy, wchodząc jeszcze w skład budżetu państwowego. Z obu działów: budżetu państwowego i budżetu samodzielnych przedsiębiorstw razem z monopolami wykombinowano sumę 5'45 miljardów w dochodach i 5'30 miljardów w wydatkach, tak, że ogólna **nadwyżka wynosi okrągło 150 miljonów zł.** Przedstawia się to groźnie: zwyż 5 miljardów państwo w różnych formach ściągnie w przeciągu jednego roku z obywateli! Właściwy zaś budżet, tj. administracja bez monopoli wynosi 1.733 miljonów w dochodach i 2.633 miljonów w wydatkach; budżet kolei i poczty wynosi 1.936 miljonów w dochodach a 1.837 miljonów w wydatkach; budżet monopoli 1.569 miljonów w dochodach a 674 miljonów w wydatkach.

W budżecie państwowym dwie pozycje są uderzające: ministerstwo spraw wojskowych z sumą 794 miljony i ministerstwo spraw wewnętrznych z sumą 233 miljony w wydatkach — razem 1.027 miljonów. Ponieważ wszystkie czyste wydatki wynoszą 2.633 miljonów, zaczem na wszystkie inne wydatki państwowe pozostaje tylko 1.606 miljonów. **Okrągło 45% wszystkich wydatków idzie na wojsko i policję**, gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych nazwał były minister tego resortu p. Ratajski ministerstwem policji. Jakże małe w porównaniu z temi wydatkami są wydatki na oświatę 401 miljonów (z czego odpadają jeszcze wydatki religijne), na opiekę społeczną 64 miljony, na roboty publiczne 146 miljonów i t. d. Nierównomierność tych wydatków bije w oczy.

Jaworowszczyzna

Nazwali swój czyn rewolucyjnym — rozłam, zgotowany w Warszawie opatentowali mianem rewolucji — przeciwko kierownictwu partji!

Szumną nazwą chcieli ozdobić i utorować dalszą drogę rozbijackiemu przedsięwzięciu. Nie dość tego. W poszukiwaniu górnych określeń sięgnęli do najpiękniejszych tradycyj PPS byłego zaboru rosyjskiego — do wspomnień bohaterskiej walki z caratem i jego zbirami. Sławą tamtej walki rewolucyjnej chcą pokryć swoją nie orlim — krecim raczej szlakiem idącą robotę. Więc przybrali sobie tytuł „frakcji rewolucyjnej...". Nie wyczuli całej niedopuszczalności tego rodzaju maskarad.

Łudził się twórca secesji poseł Jaworowski, że podjęty przezeń rozłam znajdzie w kraju jakiś szerszy oddźwięk. Teraz w „Przedświcie", czy „Głosie Prawdy" tem tłumaczą brak realnego poparcia dla jego akcji poza terenem rozbitej przezeń Warszawy, że większa część niezadowolonych — narówni z nim — z taktyki PPS nie wyłamała się z partyjnej dyscypliny i chce na kongresie partyjnym podnieść swoje zarzuty. Czy takie powoływanie się na owych nie towarzyszących mu, choć podzielających jego poglądy, ma podnosić powagę pos. Jaworowskiego i rozłamowców? Bynajmniej; to mocniej potępia jego czyn, że właśnie tuż przed kongresem, przed tą instancją, gdzie swobodnie wypowiadać się i ścierać mogą zdania, on popróbował zamachu na całość partji!

Krzyknął „veto" i — urządził defiladę „swoich" milicjantów... Potężny pan, co się zowie!

Kto takie ma nawyknienia, kto **swoją osobą i swojem doraźnem niezadowoleniem** mierzy swój stosunek do partji, która nie jest wytworem jednego pokolenia, ani tembardziej swojego żywota na jednem pokoleniu nie zamknie, kto nie waha się jej uszczuplać, gdy nie jego zdanie jest górą — ten oczywiście **należeć nie może do partji, której cały ustrój jest demokratyczny.**

Kolejno zabierają głos wszystkie najpoważniejsze organizacje w kraju i padają słowa **potępienia** na rozbijacką fantazję i rozbijacką robotę sprawcy rozłamowego.

Taki osiąga triumf.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Klęska komunistów w Niemczech

Akcja komunistów za plebiscytem w sprawie budowy pancernika zrobiła **kompletne fiasko.** Mimo olbrzymiej reklamy, mimo niewątpliwej niechęci mas robotniczych dla tej budowy komuniści zdołali zebrać tylko 1,216.000 głosów na żądaniu rozpisania plebiscytu, podczas gdy wedle konstytucji żądanie takie, aby do plebiscytu doprowadziło, musi być podpisane przez najmniej 10% wyborców. Wedle spisu, na podstawie którego w maju br. przeprowadzono wybory do Reichstagu, Niemcy liczą 41 miljonów wyborców, a więc musiano zebrać okrągło 4 miljony podpisów na żądaniu plebiscytowem, a tymczasem **komuniści zebrali ledwie trzecią część.**

Jest to zatem klęska, której nikt w tych rozmiarach nie spodziewał się. Komuniści głosili, że urządzają „masowy protest" przeciw „zdradzie" socjalistów, których ministrowie głosowali — swoją drogą zbytecznie — za budową pancernika. Chcieli oni zapomocą tej akcji rozbić socjalistów, a tymczasem **rozbili siebie samych.** Zamiast 10% uprawnionych zebrali tylko niecałe 3% podpisów.

Klęska ta stanie się jeszcze wyrazistszą, jeżeli się porówna te cyfry z cyframi osiągniętemi przez socjalistów w r. 1926. Wtedy socjaliści zaproponowali urządzenie plebiscytu przeciw ustawie przyznającej olbrzymie odszkodowanie byłym panującym. Za urządzeniem plebiscytu socjaliści zebrali wtedy 3 i ćwierć miljona podpisów, o przeszło 2 miljony więcej niż obecnie komuniści, mimo że ci mieli o wiele lepszy atut agitacyjny w rękach.

Akcja ta dowiodła ostatecznie, jak **słabym jest komunizm wśród niemieckich mas robotniczych.** Żadne krzyki nie zmienią faktu, że na te krzyki dała się wziąć drobna w porównaniu z masą wyborców garstka. Ta klęska komunistów wyjdzie na **dobre socjalistom w ich pracy nad uświadamianiem i organizowaniem mas.**

W dobie paktu Kelloga

Pakt potępiający wojnę, podpisany 27 sierpnia w Paryżu i dodatkowy podpisany przez Rosję i szereg innych państw, nosi miano paktu Kelloga od jego twórcy, sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych. Czynem tym chciał Kellog przed swem ustąpieniem — oświadczył bowiem, że do gabinetu nowego prezydenta nie wstąpi — zadokumentować pokojowe nastawienie swego kraju w przeciwieństwie do Europy, która wprawdzie zawiera Locarna i podobne umowy, ale te tylko **utrudniają wojnę,** on zaś chce ją **uniemożliwić.**

Był to niewątpliwie piękny gest ze strony tak potężnego państwa, jakiem są Stany Zjednoczone, ale tylko gest i to taki, którego sam inicjator nie bierze na serjo. Okazuje się to jaskrawo przy kilku okolicznościach, których absolutnie za dowód pokojowych intencyj uważać nie można, mianowicie w związku z umową flotową angielsko - francuską i w związku z przygotowaniami a raczej demonstracjami wojennemi Stanów.

Jak wiadomo, pakt morski między Francją a Anglją wywołał właśnie w Ameryce najsilniejsze oburzenie. Nie było ono wynikiem faktu, że pakt ten idzie na rękę zbrojeniom lądowym i morskim obu zawierających go państw, ale wynikiem tego, że Stany uważają go za przeciw sobie skierowany w tym sensie, że Anglja i Francja bez nich ustaliły pojemność i liczebność swej floty, co jest sprzeczne z konwencją waszyngtońską z 1922 r. Jest więc rzeczą dowiedzioną, że oburzenie Stanów Zjednoczonych wynikło tylko z tego, **że zrobiono coś bez nich czy przeciw nim, nie** zaś z powodu oczywistego podeptania idei rozbrojeniowej.

Drugi fakt jeszcze lepiej ilustruje, jak Stany pojmują rozbrojenie. Mamy na myśli mowę ich ministra wojny Wilbura i doświadczenia robione w tych dniach nowemi tankami i armatami. Minister Wilbur w publicznie wygłoszonej mowie powiedział: „Bez względu na to, co powiedzą ci, którzy myślą inaczej, niż my i błagają nas, abyśmy się rozbroili w interesie powszechnego pokoju, pozwalam sobie stwierdzić, że **najskuteczniejsza na świecie organizacja zwoli zapobieżenia wojnom na przyszłość jest silna flota wojenna Stanów Zjedn.** Starajmy się o utrzymanie pokoju między narodami, ale **równocześnie nie zaniedbujmy sztuki wojennej,** tak, abyśmy, strzegąc pokoju, nie byli zaskoczeni w stanie bezsilności. **Przygotowanie wojenne oznacza zwycięstwo — brak takiego przygotowania oznacza klęskę".** P. Wilbur postępuje zatem w myśl najnowszego hasła zwolenników zbrojeń: „Jeżeli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny" i w myśl tej zasady **buduje większą niż wszystkie inne narody flotę,** buduje nowe tanki i armaty, uzbraja wybrzeża i kanały w największe na świecie armaty — wszystko dlatego, że Amerykę stać na to, że opływa w pieniądze. Można narodom zaproponować potępienie wojny, ponieważ te narody nie są w stanie konkurować z proponentem na polu zbrojeń jako jego dłużnicy.

Trzeci fakt ogłoszony przez ajencje prasowe: „Na polu ćwiczeń w Aberdeen odbyły się próby nowych maszyn wojennych, czołgów pospiesznych i dział przeciw-samolotowych. Przeszło 17.000 osób przypatrywało się cierpliwie ćwiczeniom, które trwały od 9 rano do późnego wieczoru. Nowe czołgi mogą się posuwać z dwa razy większą szybkością niż dotychczas używane. Departament wojny żądać będzie na przyszłej sesji kongresu **kredytów na budowę 25 takich czołgów w tym roku, a 100 w następnym.** Obecnie armja posiada tylko cztery takie czołgi przeznaczone do eksperymentów. Równie ciekawie przedstawiały się próby strzelania z nowych dział przeciw-samolot., które posiadają automatycznie działające przyrządy do wymierzania dział na tarcze ciągnione przez latawce". Stany Zjednoczone mogą sobie pozwolić na taki wydatek — oto wszystko! Słusznie powiedział przed kilku dniami Loyd George, że pakt Kelloga jest **komedją, niepierwszą i nieostatnią,** dla zamydlenia oczu narodom przez tajną dyplomację, która coś knuje przeciw pokojowi. Na to przed 10 laty zakończono największą w dziejach ludzkości wojnę, aby tak jawnie robiono przygotowania do — jeszcze większej. Pozostaje w archiwach dyplomatycznych pergamin z licznemi podpisami i pieczęciami, a w arsenałach i portach nowe armaty i pancerniki. Tak wygląda „potępienie wojny".

Śląsk cieszyński przeciw rozłamowi

NADZWYCZAJNA PRZEDKONGRESOWA KONFERENCJA OKRĘGU CIESZYŃSKIEGO PPS

W niedzielę 14 października odbyła się w sali hotelu „Pod Białym Koniem" w Skoczowie konferencja PPS Okręgu Cieszyn. Obecnych było 53 delegatów, reprezentujących 24 komitety miejscowe, oraz siedmiu członków OKR, a nadto kilkunastu towarzyszów, jako goście bez prawa głosowania. Przewodniczył tow. poseł **Machej**, sekretarzował tow. **Benda**. Referaty wygłosili: tow. poseł **Reger** do punktu 1) „Stanowisko PPS wobec poczynań rządu" — i tow. poseł **Machej** do punktu 2) „Rozbudowa organizacji partyjnej". W dyskusji, w której jednomyślnie wyrażono **zgodę na dotychczasową taktykę PPS i jej stanowisko wobec rządu,** poszczególni mówcy przytaczali liczne przykłady **nieprzychylnego stanowiska rządu** i jego organów wobec potrzeb i żądań klasy robotniczej. I tak: tow. **Glet** stwierdza, że położenie klasy robotniczej pogarsza się z każdym dniem i gani fakt, że członkowie „Siły" należą równocześnie do „Strzelca". — Tow. **Handzel:** „Bezrobocie znowu wzrasta. Odebranie zasiłków bezrobotnym jest wodą na młyn komunistów i wrogów państwa. — Dlaczego nie budują kolei z Cieszyna do Zebrzydowic, ani dworca kolejowego w Cieszynie? Drogi są złe i zaniedbane".

Tow. **Ulanowski i Zemlak** wykazują, że przyczyną pogarszania się gospodarczego położenia mas pracujących jest **przerost wpływów i władzy kapitalistów i agrarjuszy w Polsce,** przy równoczesnym upadku znaczenia i powagi Sejmu i samorządu ludowego w Polsce.

Tow. Zawada protestuje przeciwko temu, że w szkołach uzupełniających przemysłowych władze szkolne i polityczne **przemocą zmuszają młodzież robotniczą, aby brała udział w ćwiczeniach przysposobienia wojskowego.**

Tow. **Pająk** i **Klemens** wzywali do gorliwego popierania klasowych Związków zawodowych.

Tow. **Reger** i **Machej**, odpowiadając na uwagi tow. Ulanowskiego, zaznaczają, że nikt nie był zmuszony do wystąpienia z partji, kto sam świadomie do tego nie dążył. W łonie PPS jest miejsca dość dla wszelkich odcieni i poglądów dla każdego, kto uznaje szczerze nasz program socjalistyczny, stoi **na gruncie walki klasowej, broni zasad parlamentaryzmu i demokracji,** oraz bronić chce **niepodległości Narodu Polskiego.** Ci, którzy odeszli od PPS, zdradzili sztandar PPS.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

„Nadzwyczajna konferencja okręgowa PPS Śląska Cieszyńskiego uchwala:

1) Przyłączając się do wszystkich uchwał Rady Naczelnej PPS z dnia 15 kwietnia, oraz 30 września i 1 października br. w sprawie politycznego stanowiska PPS, stwierdzamy, że opozycyjne stanowisko PPS w województwie śląskiem uzasadnione jest ponadto wzmagającym się stale i coraz bezwzględniejszym naciskiem rządowych władz wojewódzkich w kierunku rozbijania i demoralizowania życia politycznego i organizacyjnego w całem województwie, w Sejmie śląskim i w poszczególnych gminach.

2) Wobec mnożących się zawieszeń w urzędowaniu naczelników gmin, rozwiązywań wolno wybranych samorządowych wydziałów gminnych, — żądamy bezwzględnego przestrzegania ustanowionych konstytucją i ustawą w ordynacji gminnej postanowień i terminów, według których — w razie rozwiązania Wydziału gminnego, w ciągu sześciu tygodni muszą się odbyć nowe wybory.

3) Konferencja poleca towarzyszom w Czechowicach, aby przeciwko bezprawnemu rozwiązaniu Wydziału gminnego i narzuceniu komisarza rządowego wnieśli rekurs i użyli wszelkich środków, aby ten gwałt odeprzeć.

4) Stwierdzamy, że PPS domagała się zawsze i domaga się prawidłowego przeprowadzenia reformy rolnej, według ustaw, uchwalonych w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Protestujemy żywo przeciwko **sprzecznemu z ustawą** przeprowadzaniu parcelacji dworów byłej komory arcyksiążęcej w Cieszynie, w szczególności protestujemy przeciwko **rabunkowemu odbieraniu parcel, które od kilkudziesięciu, a niekiedy nawet od 135 lat znajdowały się w posiadaniu i użytkowaniu jednych i tychsamych dzierżawców** (względnie tej samej rodziny), **a wreszcie** domagamy się jak najbardziej stanowczo zabezpieczenia wystarczającego zapasu ziemi na zagonki dla robotników przemysłowych.

5) Konferencja po wysłuchaniu sprawozdań poselskich i zażaleń delegatów na liczne nadużycia, **popełnione przez rządowe władze wojewódzkie wobec klasy robotniczej, wyrażając posłom PPS w Sejmie Rzeczypospolitej i w Sejmie śląskim zaufanie i podziękowanie za ich dotychczasową działalność, wzywa ich, aby wytrwali w opozycyjnem stanowisku wobec rządu, zwłaszcza wobec reakcyjnych, wrogich dla klasy robotniczej poczynań** wojewody Grażyńskiego".

Jako delegatów na XXI Kongres PPS wybrano siedmiu towarzyszów: Bilkę, Klemensa, Macheja, Regera, Zawadę, Zemlaka i Zieleźnika.

O zawarcie umowy polsko-rumuńskiej o ubezpieczeniach społecznych

Jak wiadomo, traktaty pokojowe zawierają przepisy w sprawie korzystania z ubezpieczeń społecznych przez ludność na terytorjach, odstąpionych zwycięskim względnie nowopowstałym państwom (art. 312 traktatu wersalskiego z Niemcami, art. 275 traktatu w St. Germain z Austrją i art. 258 traktatu w Trianon z Węgrami). Niestety przepisy powyższe **nie zostały w zupełności zrealizowane,** skutkiem czego inwalidzi pracy skazani są na śmierć głodową. Dotąd nie zawarto umowy polsko-rumuńskiej o ubezpieczeniach społecznych, toczą się dopiero rokowania co do podziału majątku dawnego zakładu ubezp. od wypadków we Lwowie, który obejmował swą działalnością także Bukowinę, należącą obecnie do Rumunji. Z tytułu tego **Polska jest dłużnikiem Rumunji.** Natomiast polscy inwalidzi pracy, którzy stali się niezdolni do zarobkowania skutkiem wypadków, doznanych na tych terytorjach Węgier, które obecnie należą do Rumunji, domagają się wypłaty rent, wstrzymanych przez instytucje ubezpieczeń społecznych Rumunji.

Rząd polski powinien **przyspieszyć powyższe rokowania,** a bezzwłocznie rozpocząć wypłatę rent, które może później skompensować z należnością Rumunji do zakładu lwowskiego.

Wedle ostatnich wiadomości rumuńskie ministerstwo rolnictwa przystąpiło obecnie **do rewizji wywłaszczonych majątków,** które były w posiadaniu Polaków w Besarabii celem przyznania tymże odszkodowania. Jeżeli zatem obszarnicy polscy mają otrzymać odszkodowanie za ziemie, wywłaszczone przez Rumunów, to **również polscy inwalidzi pracy powinni odzyskać renty,** pobierane na Węgrzech, a odebrane przez Rumunów, z którymi przecież żyjemy w wielkiej „przyjaźni".

Apelujemy do naszych posłów, by sprawę tę poruszyli w Sejmie.

XXI Kongres PPS

Do wszystkich organizacyj partyjnych

Nawiązując do naszych okólników w sprawie 21 Kongresu partji przypominamy, że Kongres rozpocznie swoje obrady **1 listopada** o godzinie 10 rano w **Dąbrowie Górniczej**, ul. 3-go maja Nr. 14, sala Domu Ludowego.

W nast. dniach, tj. 2, 3 i 4 listopada obrady Kongresu toczyć się będą w **Sosnowcu** w sali miejscowego Teatru. Wszystkie OKR-y i Komitety winny wystawić **pisemny mandat** delegatom na Kongres, nadsyłając jednocześnie ich imię i nazwisko wraz z protokołem konferencji przedkongresowej na adres CKW.

Prócz tego należy wysłać listę imienną delegatów wraz z zamówieniem noclegów na adres tow. T. Dobrowolskiego, ławnika magistratu w Sosnowcu. Wszyscy delegaci, oraz goście zamiejscowi winni w pierwszym dniu obrad, tj. **1 listopada (czwartek) stawić się w Sosnowcu w biurze komitetu gospodarczego Kongresu, magistrat, ul. Warszawska, a nie w Dąbrowie, jak podawano w poprzednim komunikacie.** Z Sosnowca więc po zarejestrowaniu się i otrzymaniu **kwater**, delegaci tramwajami udadzą się do Dąbrowy na uroczyste otwarcie XXI Kongresu, poprzedzone uroczystością otwarcia Domu Ludowego.

Dalej nadmieniamy, że **goście winni posiadać odnośne zaświadczenie** organizacji, do której należą. Tytułem pokrycia kosztów Kongresu, delegaci z głosem decydującym wpłacą 2 złote, otrzymując jednocześnie kartę wstępu. Goście kongresowi opłacają kartę wstępu na Kongres w wysokości 5 zł.

Prosimy tedy możliwie szybko zawiadamiać CKW i Sosnowiec o delegatach, przyczem dla uniknięcia nieporozumienia należy załatwiać korespondencję przedkongresową listami poleconemi.

Przypominamy, że dyżury w okresie Kongresu będą funkcjonować na dworcach w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

Przeciw rozłamowi

Szereg konferencyj okręgowych i lokalnych uchwalił rezolucje przeciw rozłamowi. I tak konferencja okręgowa

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

uchwaliła, że **solidaryzuje się w całej pełni ze wskazaniami politycznemi zawartemi w tezach Rady Naczelnej** z dnia 29 września br. i podkreśla z całym naciskiem konieczność prowadzenia **bezwzględnej walki z obecnym rządem**, prowadzącym reakcyjną politykę w duchu interesów obszarniczo-kapitalistycznych. Konferencja uważa, że walka ta musi być prowadzona **w obronie interesów robotniczych**, o demokrację i o Polskę socjalistyczną. Konferencja wyraża **pełne zaufanie CKW i uznanie za zdecydowaną obronę jedności partji przed wichrzycielską robotą Jaworowskiego** i jego kliki, potępiając jednomyślnie z całą bezwzględnością zbrodniczy zamach na jedność partji ze strony Jaworowskiego i jego zdeprawowanej grupy. Konferencja oświadcza, że proletarjat Zagłębia Dąbrowskiego posiada dość siły i środków **do obrony jedności partji** i unicestwienia rozbijaczy, którzy ponad interesy partji i klasy robotniczej, postawili swoje osobiste interesy przy żłobie „sanacyjnym". Konferencja wzywa robotników całej Polski, a przedewszystkiem robotników Warszawy, aby **stali w obronie całości Polskiej Partji Socjalistycznej i nie pozwolili jej rozbić.**

KONFERENCJA OKRĘGOWA PODKARPACIA

odbyta 21 bm. w Stryju uchwaliła po wysłuchaniu referatu tow. posła Kwapińskiego, że **stoi na gruncie poleceń władz naczelnych karnie**, a w szczególności wyraża **pełne uznanie dla uchwał CKW**, zdążających do usunięcia fermentu w szeregach partji i **przeciwstawi się przy boku swych władz naczelnych wszelkim próbom wprowadzenia zamętu w partji**. Konferencja wyraża również **uznanie Centralnej Komisji Związków Zawodowych**. Konferencja stwierdza, że „Przedświt" nie **jest** pismem socjalistycznem, a jest **organem „sanacyjnym"**, dążącym do rozbijania ruchu robotniczego.

KONFERENCJA OKRĘGOWA W STANISŁAWOWIE

odbyta 21 bm. przy udziale delegatów z całego **szeregu** miejscowości po referacie tow. dra Hersztala ze Lwowa, uchwaliła 27 głosami na 28 obecnych delegatów, że **solidaryzuje się z uchwałami Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej**, uznaje je za jedynie słuszne i odpowiadające interesom klasy robotniczej w Polsce, wyraża **pełne zaufanie i uznanie** ciałom naczelnym partji, **potępia złamanie karności ze strony warszawskiego OKR-u** i warszawskiej Rady zawodowej i kierowników tychże ciał i uznaje konsekwencje, jakie z tego wyciągnął CKW za zupełnie słuszne, stwierdza, że „Przedświt" nie jest organem socjalistycznym, a przeciwnie **organem usiłującym rozbić obóz socjalistyczny**, oświadcza niezłomnie **gotowość ochrony całości i nienaruszalności PPS.** — W tym samym duchu zapadły uchwały w **Płocku, Łukowie, Miechowie, Baranowiczach, Kłodowie** i t. d.

Wciąż intrygują

PREZYDENT ZIEMIĘCKI BYŁ JEDEN DZIEŃ CHORY, A WIĘC... JEST JAWOROWSZCZYKIEM!

We wczorajszym numerze przedstawiliśmy obszerne **intrygi prasy burżuazyjnej na tle warszawskiego rozłamu.** Zdawać by się mogło, że prasa ta przyłapywana co krok na **kłamstwach**, zaprzestanie wreszcie tego sposobu walki z niemiłą sobie PPS — dzieje się jednak inaczej.

Zwłaszcza około osoby tow. posła **Ziemięckiego**, prezydenta Łodzi, oplatują gazety burżuazyjne swoją sieć intryg ze szczególną lubością. W pogoni za sensacją i z utęsknieniem oczekiwanym rozłamem w PPS, **jednodniowa** nieobecność tow. Ziemięckiego w biurze magistratu łódzkiego wystarczyła, aby ponowić raz już stanowczo zdementowane pogłoski o tem jakoby tow. Ziemięcki solidaryzował się z niegodną robotą rozłamową Jaworowskiego.

Poniżej przytaczamy list tow. Ziemięckiego wystosowany w tej sprawie do łódzkiego „Głosu Polskiego".

> We wtorek ubiegłego tygodnia ukazała się w „Głosie Polskim" wzmianka, iż „prezydent Ziemięcki zaniemógł i nie opuszcza mieszkania". Skwapliwie skorzystały z tego dwa pisma jednocześnie: „Prawda" i „Praca" insynuując, jakoby to była „dyplomatyczna" choroba. **W moich oczach taka „dyplomacja" w chwilach ważnych byłaby tchórzostwem.**
>
> W rzeczywistości pozwoliłem sobie na pozostanie w domu z powodu niedomagania jedynie w poniedziałek wieczorem. We wtorek od rana byłem znów w biurze i nadal pełniłem swoje obowiązki. Zdumiewa mnie łatwość, z jaką cytowane pisma szerzą **obrażające podejrzenia** w stosunku do niemiłych sobie osób.
>
> Z poważaniem
>
> **B. Ziemięcki.**
>
> **Łódź, 23 października 1928 r.**

Może list ten położy nareszcie kres intrygom prasy burżuazyjnej wskazującej z uporem na Łódź jako na rzekome gniazdo jaworowszczyzny!

Walka górników czesko-słowackich

Zakończenie rokowań zarobkowych w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. — Ruch zarobkowy w innych zagłębiach republiki.

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Morawska Ostrawa, 24 października.

Wzrost cen środków żywności w ostatnich latach, jako następstwo polityki celnej agrarjuszów, zmusił organizacje zawodowe wszystkich zawodów do żądania podwyżki zarobków. Od jesieni ubiegłego roku we wszystkich prawie zawodach zarobki uległy nieznacznej podwyżce, w wyniku długich i uciążliwych rokowań, które przeprowadzać trzeba było z udziałem całego szeregu organizacyj i organizacyjek. Od drobnych organizacyj robotniczych roi się obecnie w republice czesko-słowackiej, bo każda partja polityczna chce mieć swą własną organizację zawodową bez względu na to, czy ma ona jakie wpływy i służy na pożytek robotników, czy też szkodzi im. Warunki takie zapanowały od czasu, kiedy **komuniści zrobili z organizacji zawodowej narzędzie polityki** i nadużywają swej organizacji do celów polityki partyjnej, a na szkodę robotników. Zależnie od tego, czy dany zawód ma swoją organizację z należytemi wpływami i skupiającą masy robotnicze, wyniki rokowań zarobkowych są korzystniejsze lub nieznaczne. Metalowcy mają silną organizację zawodową i u nich też podwyżka jest stosunkowo najwyższa.

Najgorzej jednak przedstawia się **walka zarobkowa w górnictwie.** Jak wszędzie, tak i u nas, górnictwo cierpi na brak zbytu i zatrudnienie w przemyśle górniczym jest bardzo słabe. Już z tego powodu górnicy zarabiają znacznie mniej, niż potrzeba dla wyżywienia rodziny. Do tego jeszcze dodać drożyznę, położenie górników staje się nędznem. W jesieni ubiegłego roku wniosły organizacje górników żądania w sprawie podwyżki zarobków i w sprawie przyznania dodatków drożyźnianych do zarobków obecnych. Żądania te, chociaż należycie uzasadnione, przedsiębiorstwa odrzuciły, — wobec czego po nowym roku 1928 wybuchnął **strajk górników w zagłębiu północno-czeskiem**, gdzie zarobki były najlichsze. Po kilku tygodniach strajku udało się uzyskać nieznaczną podwyżkę zarobków w zagłębiu północno-czeskiem, co przyczyniło się do wzmocnienia ruchu organizacyjnego i zarobkowego w innych zagłębiach. Za przykładem górników w Czechach północnych poszły zagłębia inne i wszędzie udało się górnikom uzyskać nieznaczną coprawda podwyżkę zarobków.

Jedynie **przedsiębiorstwa zagłębia ostrawsko-karwińskiego kategorycznie odmawiały przyznania jakiejkolwiek podwyżki** i nie chciały nawet rokować o dodatki drożyźniane, twierdząc, że zarobki robotników ostrawsko-karwińskich są najwyższe ze wszystkich zagłębi w republice czesko-słowackiej i to nawet po przyznaniu w innych zagłębiach podwyżki. Zarobki robotników kwalifikowanych, pracujących w kopalniach są rzeczywiście wyższe, niż w zagłębiach innych, ale dzięki tylko wzmożonej wydajności, która **przekroczyła dawno już normy przedwojenne** i za którą robotnicy kopalniani otrzymują osobne dodatki do zarobków. Dodatków tych nie otrzymują jednak ani koksiarze, ani cały szereg innych kategoryj robotników powierzchowych i robotnicy ci skazani są na skrajną nędzę. Pod naciskiem tych robotników musiała organizacja zawodowa ponawiać próby uzyskania dla nich podwyżki.

W lipcu bieżącego roku wniósł Związek górników żądania w sprawie 15-procentowej podwyżki dla wszystkich robotników i w sprawie udziału robotników powierzchowych w dodatkach za wzmożoną wydajność pracy. Na żądania te odpowiedziały przedsiębiorstwa **odmownie**, zaznaczając, że nie będą wcale rokowały nad takiemi żądaniami. Tymczasem żądania górników spotkały się z sympatją wszystkich górników i tak komuniści, jak i organizacja żółta, musiały opowiedzieć się za żądaniami wniesionemi przez Związek górników. Kiedy Związek górników zwrócił się do ministerstwa robót publicznych z żądaniem zwołania wspólnej narady obu stron dla omówienia warunków podwyżki, ministerstwo nie mogło odmówić i zwołało rokowania najprzód do Ostrawy, a potem do Pragi. Blisko **cztery miesiące trwały rokowania** przerywane raz po raz. Ostatecznie przed miesiącem Związek górników zdecydował się na **krok stanowczy — wypowiedział umowę zarobkową.** Zanosiło się na strajk, o ile przedsiębiorcy nie przyznają podwyżki do 22 bm., kiedy upływał termin ważności umowy zbiorowej. W ostatnim tygodniu nastąpiło **zbliżenie.** Robotnicy powierzchowi otrzymają podwyżkę w wysokości 3—8 procent, tudzież jednorazowy dodatek drożyźniany w wysokości 75—150 koron czeskich. Robotnicy zajęci w kopalni otrzymają tylko jednorazowy dodatek drożyźniany w wysokości 80—180 koron, zależnie od liczebności rodziny.

Przedstawiciele robotników przy pertraktacjach zarobkowych zgodzili się na warunki te **z zastrzeżeniem**, że przyjmą je górnicy na konferencjach rewirowych. Obecnie wszystkie konferencje rewirowe warunki ugody zatwierdziły z wyjątkiem komunistów, którzy domagają się głosowania na szybach w sprawie przyjęcia czy odrzucenia warunków. W toku rokowań okazało się, że walka strajkowa w danych warunkach byłaby trudna i skazana z góry na niepowodzenie przy takiej mozaice organizacyj, z których każda chciałaby na strajku zyskać. Stracić musieliby wobec tego górnicy sami. Ponieważ umowa zbiorowa zawiera naprawdę szereg udogodnień, których zagłębia inne nie mają, trzeba wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do pogorszenia umowy. — W toku rokowań bowiem, przedsiębiorcy ujawnili apetyty na niejedną zdobycz robotniczą z czasów poprzewrotowych. W ten sposób walka górników ostrawsko-karwińskich została zakończona, albo lepiej powiedziawszy, uległa przerwie, bo w rezolucji, zatwierdzającej warunki nowej umowy, powiedziano wyraźnie, że **trzeba wzmożonej pracy organizacyjnej, aby w przyszłości bronić słusznej sprawy jaknajskuteczniej.** F. S.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Miesiąc pracy krakowskiej Kasy chorych

Kilka uwag pod adresem przeciwników ubezpieczeń społecznych

W poprzednich naszych artykułach o znaczeniu ubezpieczeń społecznych wogóle, a Kas chorych w szczególności dla klasy robotniczej, wykazaliśmy **bezpodstawność twierdzenia o rzekomo nadmiernem obciążeniu kosztów produkcji świadczeniami społecznemi.**

Na przykładzie **krakowskiej Kasy chorych** wykazaliśmy jak celowo i oszczędnie prowadzą Kasy swoją gospodarkę i jak ogromne znaczenie ma ich działalność dla najszerszych warstw ludności pracującej.

Dzisiaj pragniemy rozprawić się z tymi przeciwnikami ubezpieczeń społecznych, a szczególnie Kas chorych, którzy **nie** mają odwagi wystąpić do **jawnej** walki przeciwko tym zdobyczom robotniczym, chcą je jednak w ten sposób **„zreformować“**, by im odebrać możność dalszego rozwoju.

Myślimy w pierwszym rzędzie o tych naszych ukrytych wrogach, którzy przyznają wprawdzie, że istnienie Kas jest koniecznością, ale chcieliby obalić obecnie obowiązującą zasadę **terytorjalności** Kas na rzecz t. zw. Kas fabrycznych.

O co chodzi?

O TO, BY KASĘ PODDAĆ POD WŁADZĘ KAPITALISTÓW

W kampanji prowadzonej przeciwko Kasom chorym wysuwane jest stale żądanie dopuszczalności tworzenia **kas fabrycznych.** Idzie tu oczywiście w pierwszym rzędzie o to, aby drobne kasy, skupiające robotników tylko pewnego przedsiębiorstwa, **poddać pod władzę właściciela tego przedsiębiorstwa**, w dalszym zaś ciągu aby **sparaliżować sama działalność kas**, które dziś już stały się nie tylko instytucją czysto ubezpieczeniową, ale poważną placówką życia robotniczego, szkołą wyrobienia administracyjnego i gospodarczego. To też niewątpliwie należy liczyć się z tem, iż **w obronie terytorjalności Kas trzeba będzie stoczyć z burżuazją zaciętą walkę.**

CZEGO WYMAGA INTERES UBEZPIECZONYCH?

Tymczasem, jeżeli chodzi o interes ubezpieczonych, to **jedynie zasada terytorjalności zakładów ubezpieczeniowych, a więc i Kas chorych, daje instytucjom tym pewność finansową i możliwość rozwoju.**

Ubezpieczenie, jeżeli ma być celowe w sensie społecznym wymaga skupienia wielkiej ilości ubezpieczonych.

Skupienie takie da się uskutecznić jedynie przy zasadzie terytorjalności. Przeciwstawiana zasadzie terytorjalności zasada zrzeszeń zawodowych jest o tyle nie wskazana, że **wyklucza prawie zupełnie możność wyrównywania ryzyka**, wskutek czego obciąża zbytnio jedne gałęzie produkcji, pozwalając drugim z kolei ponosić ciężary zbyt małe.

Natomiast **zupełnie niezdolne do życia są zakłady ubezpieczenia tworzone przy przedsiębiorstwach.** Obejmując niewielką ilość ubezpieczonych nie są one w możności przeprowadzić należytego rozłożenia ryzyka, a przeto są pozbawione pewności w kalkulacji ubezpieczeniowej. Również ze względu na szczupłą liczbę ubezpieczonych **nie może w nich być mowy o skupieniu większej ilości kapitałów**, która pozwalałaby na rozwinięcie szerszej działalności, zwłaszcza jeśli chodzi o ubezpieczenie na wypadek choroby i inwalidztwa w zakresie zapobiegania niezdolności do pracy oraz w zakresie lecznictwa.

O ile w zakresie ubezpieczeń o długoterminowych świadczeniach (niezdolności do pracy, na starość, dla wdów i sierot) wymagających skupienia znacznych kapitałów, spór toczy się tylko o zasady bądź terytorjalności bądź zawodowości, **to w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby kwestionowaną jest sama zasada wielkich instytucyj.**

Kto tę kampanję prowadzi i dla jakiego celu, o tem mówiliśmy przed chwilą.

* * *

Poniżej przedłożymy czytelnikom „Naprzodu“ krótkie sprawozdanie z działalności **krakowskiej Kasy chorych w miesiącu wrześniu** b. r. Przechodząc kolejno cyfry tego sprawozdania dające obraz ogromu pracy dokonanej przez Kasę krakowską, zastanówmy się przez chwilę, czy bodaj dziesiąta część tych świadczeń byłaby możliwa, gdyby zamiast jednej dużej Kasy krakowskiej, istniało na terenie Krakowa kilkadziesiąt, czy bodaj kilkanaście małych kas fabrycznych przeciwstawianych przez wrogów ubezpieczenia społecznego obecnej zasadzie terytorjalności Kas?

A teraz niechaj za nas mówią cyfry.

Finanse Kasy

PRZYCHODY

Podstawę finansową kasy chorych tworzą **składki członków.** Pozycja ta wyrażała się w miesiącu wrześniu br. kwotą 708,398 zł. 61 gr. Gdy dodamy do tego inne, znacznie już drobniejsze wpływy jakie miała we wrześniu br. Kasa krakowska, to uzyskamy po stronie dochodów ostateczną cyfrę — **712.775 zł. 64 gr.**

ROZCHODY

Jak zwykle tak i we wrześniu br. **największą** pozycję po stronie rozchodów stanowiły **zasiłki** udzielane członkom Kasy **za dni niezdolności do pracy.** Pozycja ta wyraża się kwotą **216.145 zł. 97 gr. Zasiłki połogowe** wynosiły **20.830 zł. 47 gr., zasiłki pogrzebowe — 10.584 zł. 16 gr. Zwroty gotówkowe** zamiast leczenia — **4.676 zł. 77 gr.**

Płace personalu leczniczego, a więc pensje lekarzy, wynagrodzenie lekarzy za wizyty u chorych w domu, zwroty za porady u lekarzy obcych, pensje lekarzy-dentystów, pensje sił pomocniczych dentystów, zwroty za porady i czynności dentystyczne u obcych dentystów, pensje akuszerek, pensje pracowników ambulatoryjnych, pensje kontrolerów chorych, oraz ubezpieczenie personalu leczniczego, wynosiły **142.824 zł. 72 gr.**

Leki, opatrunki i środki opatrunkowe (w tem: pensje farmaceutów i prowizorów, pensje sił pomocniczych, ubezpieczenie personalu apteki, wartość zużytych medykamentów, opakowania, druków, itp.) **68.190 zł. 32 gr.**

Lecznice, szpitale i ambulatorja kosztowały — 80.435 zł. 36 gr.

Koszty przewozu (chorych i lekarzy) **wynosiły 7.949 zł. 58 gr.**

Administracja własnych nieruchomości (pensje administratorów, dozorców, remonty bieżące, podatki itp.) kosztowała **8.395 zł. 23 gr.**

Koszta administracji osobowe, a więc płace personalu biurowego itp. wyniosły **58.377 zł. 39 gr., rzeczowe**, a więc druki, opłaty pocztowe itp. — **4.702 zł. 14 gr.**

Tak w zarysie przedstawiają się finanse Kasy, jej przychody i jej rozchody. Teraz zaś przypatrzymy sie **działalności leczniczej Kasy krakowskiej.**

Działalność lecznica Kasy

Baczność ubezpieczeni w Kasie! Każdy z was powinien znać te cyfry!

Ogólna liczba porad lekarskich we wrześniu br. wynosiła **48.742.** Z tego przypadało: na choroby wewnętrzne 16.937, na choroby chirurgiczne 5.846, na choroby nosa, gardła i uszu 4.026, na choroby skórne i weneryczne 5.345, na choroby kobiece 2.890, na choroby układu nerwowego 1.569, na choroby dziecięce 2.142, na choroby jamy ustnej (dentystyka) 6.041.

W pracowni bakterjologiczno - chemicznej wykonano rozbiorów 1.713, nakłuć żylnych 146, innych zabiegów 5.

W chorobach dróg moczowych wykonano cystoskopij 13, kateteryzacji moczowodów 8, rozszerzenie cewki 10, płukań i innych zabiegów 102.

W lecznicy Okręgowego Związku Kas chorych leczono diatermią 1.540, Roentgenem 470, lampą kwarcową 1.771, lampą Sollux 110, elektryzacją 578, masażem 925, gimnastyką Zanderowską 1.793, zastrzykami podskórnemi 725.

W Filji Kasy w Podgórzu leczono djatermią 111, lampą kwarcową 1.267, lampą Sollux 17, wykonano zastrzyków podskórnych i dożylnych 478, naświetlono lampą „Sollux“ w centrali 316.

W przychodniach przeciwgruźliczych zgłosiło się poraz pierwszy chorych 115, zgłosiło się powtórnie chorych 523, wykonano zastrzyków dożylnych chorym 57, prześwietleń Roentgenem dokonano u chorych 70.

W lecznicy dla piersiowo chorych w Prądniku Białym pozostało z ubiegłego miesiąca chorych 25, przybyło w bieżącym miesiącu chorych 11, opuściło wśród miesiąca 3, pozostało na następny miesiąc 31.

Założono odm piersiowych u chorych 29.

Ogólna liczba odwiedzin lekarskich w mieszkaniu chorych wynosiła 2.160

Wydano protez 86.

Wydano przekazów do szpitali i klinik 753.

Wydano przekazów do Lecznicy Okręgowego Związku Kas Chorych 2.

Wysłano do Domu Zdrowia w Bystrej chorych 9-ciu.

Wysłano do innych miejsc klimatycznych i na wieś chorych 95.

O ogromie pracy dokonanej w ciągu jednego miesiąca przez krakowską Kasę chorych świadczy również **ruch w aptekach Kasy.** I tak w aptece Centrali Kasy przy ul. Batorego wykonano 32.070 recept; w aptece filji Kasy w Podgórzu — 13.210 recept.

W dniu **30 września** liczyła Kasa krakowska **59.130 członków,** w tem 34.704 mężczyzn i 24.426 kobiet. W porównaniu z dniem 31 sierpnia br. oznacza to pewien **wzrost** ilości ubezpieczonych, w dniu tym bowiem miała Kasa krakowska 58.611 członków.

* * *

Oto obraz jednomiesięcznej pracy Kasy krakowskiej. Czy praca ta mogłaby być bodaj w dziesiątej części tak skuteczna, gdyby miast kas terytorjalnych powołać do życia kasy fabryczne?

Wiadomości polityczne

—o—

POLSKA A ZNIESIENIE OKUPACJI NADRENJI

Niektóre dzienniki doniosły z powołaniem się na źródła rzekomo wiarogodne z Amsterdamu, że rząd polski zwrócił się z uwagi na toczące się obecnie rokowania reparacyjne z notą do rządu francuskiego. W nocie tej rząd polski domaga się, jakoby, aby Francja jako mocarstwo, które przyjęło w Locarnie gwarancje za bezpieczeństwo zachodniej granicy Polski, poparła stanowisko Polski, domagając się rzekomo złożenia przez Niemcy wiążącego oświadczenia w sprawie granicy polsko-niemieckiej, które to oświadczenie stanowić miałoby warunek dla przedterminowej ewakuacji Nadrenji. W związku z temi wiadomościami PAT dowiaduje się z ministerstwa spraw zagranicznych, **że wiadomości o powyżej zacytowanej nocie nie są prawdziwe.**

UMOWA ARBITRAŻOWA POLSKO-BELGIJSKA

We czwartek został podpisany w Brukseli traktat arbitrażowy polsko-belgijski. Ze strony polskiej traktat podpisali: poseł Filipowicz, prof. Makowski, ze strony Belgii minister Hymans.

PRZED ZMIANĄ PREMJERA W CZECHOSŁOWACJI

Ołomuniecki organ katolickiej partji ludowej „Nasinec“ donosi, że mimo pocieszających wiadomości o polepszeniu się zdrowia Svehli otrzymuje informacje brzmiące bardzo pesymistycznie. Według tych informacyj, prezes Rady ministrów jest bardzo chory, a w ubiegłym tygodniu stan jego zdrowia był tak groźny, że każdej chwili oczekiwano katastrofy.

PARKER GILBERT O ZMIANIE PLANU DAWESA

Agent reparacyjny Parker Gilbert po powrocie ze swej podróży z Londynu, Paryża i Brukseli podjął rozmowę z przedstawicielami rządu Rzeszy. Jak donosi komunikat półurzędowy, Parker Gilbert odbył rozmowę z ministrem gospodarki Curtiusem, następnie odbył w urzędzie kanclerskim kilkugodzinną konferencję z kanclerzem Mullerem i ministrem skarbu Hilferdingem. „Vossische Zeitung“ zapowiada, że w najbliższych dniach podjęte zostaną kroki w celu zwołania **konferencji rzeczoznawców.** Dzienniki twierdzą, że zapośi się na to, że konferencja rzeczoznawców obradować będzie w **Berlinie.**

POLEPSZENIE SIĘ SZANS SMITHA

„Matin“ donosi z Nowego Jorku, iż senator George Norris ze stanu Nebraska, republikanin postępowy, **postanowił poprzeć kandydaturę Smitha.** Według obliczeń „New Jork Heralda“ Smith uzyska w ten sposób pięć milionów głosów, na które zupełnie nie liczył.

Tydzień spółdzielczości

—o—

Staraniem sekcji spółdzielczej TUR odbędą się następujące zebrania:

W **sobotę**, 27 października, o godz. 6 wieczór w Domu tramwajarzy na Podgórzu, Plac Serkowskiego, **zebranie dla dzielnicy XXII (Podgórze).**

Podczas powyższych zebrań **wyświetlone zostaną obrazy**, ilustrujące zdobycze kooperacji w Polsce i zagranicą.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 27 października.

ODPOWIEDZI PREZYDJUM NA WNIOSKI I INTERPELACJE

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miasta Krakowa, o którem pisaliśmy, po wyczerpaniu porządku dziennego wiceprezydenci odpowiadali na wniesione interpelacje, w szczególności, wiceprezydent Ostrowski na interpelację w sprawie dzierżawy gruntów miejskich przez osoby prywatne bez postępowania ofertowego. Prezydjum miasta zobowiązało się w myśl interpelacji klubu PPS przedłożyć sekcji ekonomicznej do skontrolowania wszystkie kontrakty zawarte bez uchwały Rady miejskiej przez prezydjum miasta.

Na interpelację r. m. **Lasera** w sprawie oświetlenia plant Dietlowskich, wyjaśnił wiceprezydent Ostrowski, że planty będą mogły być oświetlone dopiero w przyszłym roku, natomiast w tym roku zostanie oświetlona ulica Zwierzyniecka, Długa i prawdopodobnie dzielnica Płaszów wielkiemi lampami elektrycznemi, zawieszonemi na połączeniach tramwajowych, względnie w Płaszowie na odpowiednich urządzeniach.

Na interpelację

W SPRAWIE KONFLIKTU PREZYDENTA MIASTA Z DYREKTOREM TEATRU SŁOWACKIEGO

z p. **Nowakowskim**, wyjaśnił prezydent Rolle, że, odnośnie do wadliwego urządzenia elektrycznego na scenie teatralnej są drobne usterki, które miały miejsce w pierwszych dniach. Obecnie oświetlenie to jest bez zarzutu.

Dłuższą dyskusję wywołała **sprawa taryfy za śmieci**, wydanej przez magistrat bez uchwały sekcji ekonomicznej, względnie Rady miejskiej. Dyskusja ta zamieniła się **w dyskusję konstytucyjną**, w której wszyscy mówcy, a między nimi tow. **Kluczka, Dr. Rosenzweig, Dr. Müller, Zifer**, stwierdzali, **że prezydent miasta narusza prawa statutowe Rady miejskiej jako organu uchwalającego i kontrolującego gospodarkę miejską.**

Następnie prezydent zamknął posiedzenie jawne, a na **posiedzeniu tajnem** toczyła się przez blisko **trzy godziny żywa dyskusja nad interpelacją klubu PPS w sprawie nadużyć w elektrowni.**

Jak się dowiadujemy, **dyskusja zakończyła się oświadczeniem prezydenta Rollego, że sprawa inż. Nowaka zostanie przedłożoną komisji dyscyplinarnej.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—40 groszy, mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka 1 litr 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'20—6'40 zł., masło deserowe 1 kg. 7'40—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 14—14'50 zł., jaja szt. 24—25 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., kaczki bite szt. 2—5 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 10—14 zł., zające bez skóry szt. 5'50—6'50 zł., zające w skórze sztuka 6'50—7'50 zł., karp 1 kg. 4—4'40 zł., szczupak 1 kg. 6—8 zł., lin 1 kg. 4—5 zł., Wiślane 1 kg. 4—5 zł., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki 1 kg. 15—20 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 40—50 gr., kapusta kopa 6—9 zł., pietruszka 1 kg. 40—45 gr., selery 1 kg. 50—60 gr., włoszczyzna 1 kg. 50—60 groszy.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Kuhner Wład. 10 [illegible]

NA STRAJK W ŁODZI. Koło ZZK Oświęcim 50 zł.

Przegląd społeczny

Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem dyrektora Tadeusza Szubartowicza, prezesa zarządu. Zatwierdzono na wniosek komisji regulaminowo-budżetowej preliminarz budżetowy na listopad, przewidujący m. in. po stronie wpływów 2,900.000 złotych z tytułu wkładek ubezpieczeniowych od zakładów pracy. Po stronie wydatków przewidziano m. in. 810.000 złotych na **zasiłki dla bezrobotnych robotników z tytułu akcji** ustawowej oraz na **zapomogi z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej** 430.000 złotych dla bezrobotnych robotników i 250.000 dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Przewidywana nadwyżka wpływów nad wydatkami wyniesie 3,069.526 złotych.

Na wniosek komisji organizacyjnej zdecydowano wystąpić do ministra pracy i opieki społecznej **o przedłużenie na m. listopad państwowej akcji pomocy doraźnej oraz okresu zasiłkowego do 17 tygodni** dla bezrobotnych robotników w szeregu miejscowości, dotkniętych znaczniejszem bezrobociem.

KRONIKA

Kraków, 27 października.

Wieczornica TUR

W niedzielę 28 bm. odbędzie się w salach **TUR** przy ul. **Dunajewskiego 5 III piętro Wieczornica TUR**, z nader obfitym programem. **Deklamacje, wesołe monologi** urozmaicą wieczór. Prócz tego **kino TUR** wyświetli wesołe komedyjki, a epidjaskop rzuci na ekran piękne obrazy przyrody. **Miła zabawa zakończy się tańcami przy dźwiękach zespołu skrzypcowego TUR.** Bufet zaopatrzony w herbatę i słodycze. **Początek o godz. 3 popołudniu**, koniec o godz. 9'30 wieczór. **Wstęp na** Wieczornicę **50 gr.** od osoby. **Towarzyszki i Towarzysze, szczególnie młodzi Turowcy jawcie się licznie!**

—ooo—

LINJA TRAMWAJOWA NR. 7 W ŚWIĘTA UMARŁYCH. Dla wygody publiczności, zdążającej z Podgórza na cmentarz rakowicki, uruchamia dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej w dniach 1 i 2 listopada br., tj. w dzień WW. Świętych i w dzień Zaduszny **nową linję tramwajową Nr. 7.** Linja Nr. 7 kursować będzie bezpośrednio z ul. Kalwaryjskiej (Bonarka) na ul. Rakowicką i z powrotem. Linja Nr. 6 kursować będzie w tych dniach z Salwatora **tylko** do Rynku podgórskiego i z powrotem.

AUTOBUSY TRAMWAJOWE NA CMENTARZ RAKOWICKI. Dnia 30 i 31 bm. oraz 1, 2 i 3 listopada br. kursować będą autobusy tramwajowe z Rynku głównego do cmentarza rakowickiego. — Czas kursowania autobusów w dniach 30, 31 bm., oraz 3 listopada od godz. 14 do 20, natomiast 1 i 2 listopada br. od godz. 9 do 20. Odjazd autobusów odbywać się będzie z Rynku głównego naprzeciw firmy „Reim", oraz przy jeździe powrotnej z przed głównej bramy cmentarza rakowickiego. Cena biletów dla dorosłych 40 gr., dla dzieci do lat 10-ciu 30 gr.

RUCH TRAMWAJOWY NA LINJI NR. 4. Dyrekcja Miejskiej kolei elektrycznej podaje do wiadomości, że z dniem 3 listopada b. r. **zostaje wstrzymany ruch tramwajowy na linji Nr. 4**, do parku im. Dra Jordana. Termin podjęcia ruchu z wiosną zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

DOSTAŁ ATAKU SZAŁU szereg. WP. Samuel Bernstein z 5 p. strzelców konnych w Tarnowie, na ul. Starowiślnej przed kinem „Uciecha". — W drzwiach wchodowych porozbijał szyby wartości około 40 zł. Zawezwane pogotowie wojskowe przewiozło Bornsteina do szpitala wojskowego.

WOJNA ŚWIATOWA, JEJ PRZYCZYNY I PRZEBIEG. (Cz. II). Odczyt tow. red. Leona Feldmana odbędzie się 27 bm., tj. w sobotę o godz. 7 wieczór w sali odczytowej TUR przy ulicy Dunajewskiego 5 III p. Odczyt tow. red. Feldmana na ten temat (część I) wygłoszony we czwartek ściągnął tłumy towarzyszów, którzy z zajęciem słuchali niezwykle interesującej prelekcji. Prelegenta nagrodzili słuchacze długotrwałemi oklaskami. Spodziewamy się, że dziś zbiorą się znowu tłumy robotników, by wysłuchać tak interesującego odczytu. Początek o godz. 7 wieczór.

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ. Jak już donosiliśmy, we czwartek odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. W uzupełnieniu sprawozdania podajemy, że w posiedzeniu oprócz wczoraj wymienionych osób wzięli udział: z ramienia Izby skarbowej st. r. skarbu Stanisław Czernecki, im. dyrekcji kolei państw. st. r. dr. Jaglarz, a im. dyrekcji poczt i telegrafów insp. Jan Zięba.

DWA WYPADKI PRZY PRACY. W garbarni na Ludwinowie zaszedł wypadek podczas pracy. Oto 28-letniemu Janowi Mazurowi, robotnikowi przy obsłudze maszyny porwały jej tryby rękę. Doznał on wskutek tego zmiażdżenia dwóch palców. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala. — Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na dworzec towarowy, gdzie 34-letni Leon Jania, robotnik, został przygnieciony podczas pracy przez drzwi wagonu. Doznał on stłuczenia klatki piersiowej i szyi. Janię przewieziono do szpitala.

TAJEMNICZY ZAMACH NA DOROŻKARZA. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się 29-letni Piotr Włosiński, dorożkarz, z raną na głowie i pod okiem. Włosiński jadąc dorożką przez ul. Wielopole został ugodzony w głowę jakimś twardym przedmiotem tak, że spadł z dorożki i stracił przytomność. Przechodnie ocucili go i zaprowadzili na pogotowie. Po opatrzeniu lekarz pogotowia przewiózł Włosińskiego karetką do szpitala. Sprawcę zamachu na dorożkarza nie ujęto.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z ROWEREM. Józef Gargas, właściciel dorożki samochod. Nr. 4939 jadąc ul. Lubicz u wylotu ul. Bosackiej najechał na przejeżdżającego na rowerze w tej ulicy Florjana Romana, montera, którego potrącił i uszkodził mu rower. Wskutek nagłego wstrzymania auta jadący w nim Stanisław Sienkiewicz, kupiec, doznał lekkich obrażeń ciała.

OKRADZIONY W SAMOCHODZIE. Władysław Mróz, zam. na dworcu kol. w Płaszowie, zgłosił w policji, że będąc w stanie podpitym, jechał dorożką samochodową Nr. pol. 140 z Krakowa do Wieliczki i w tym czasie skradziono mu portfel z kwotą 150 zł. i zegarek srebrny „Omega" wartości 120 złotych.

ZŁODZIEJE ZAOPATRZYLI SIĘ W ŚNIEGOWCE. Haskiel Bergoffen, handlarz, zam. przy ul. Paulińskiej l. 30, zgłosił w policji, że skradziono mu z przed sklepu na szkodę Luftglassa 1 paczkę drewnianą, zawierającą 25 par śniegowców damskich wartości około 400 zł. Dochodzenia w toku.

POŁUDNIOWCY. W czasie patroli południowej przytrzymały organa śledcze dwóch notorycznych złodziei włamywaczy, którzy w godzinach popoł. usiłowali włamać się do księgarni Tafeta przy ul. Gołębiej l. 12. Po doprowadzeniu przytrzymanych do wydziału śled. okazało się, że są to: Jonas Synaj, lat 22, bez zajęcia i stał. miejsca zamieszkania, wielokrotnie karany za kradzieże i Kleinberger Józef, lat 19, zam. przy ul. Bawół l. 10, również karany za kradzież. W toku dochodzeń ustalono, że wymienieni dokonali włamania w dniu 13 października do sklepu Lupschitza, przy ul. Krakowskiej l. 28, gdzie skradli większą ilość towarów galanteryjnych, wartości 4.000 zł. Część rzeczy pochodzących z kradzieży na szkodę Lipschitza odebrano. Dalsze dochodzenia w toku.

ZNALEZIONE ŹREBIĘ. Landc Izaak, spedytor, zam. w Krakowie przy ul. Barakowej l. 1 przytrzymał na ul. Kosynierów, zabłąkanego źrebaka 6—7 tygodni, maści gniady, bez znaków, którego zatrzymał u siebie.

—ooo—

„ŚWIAT PO WOJNIE". Pod tym tytułem wygłosi prof. uniwersytetu Dr. Stanisław Estreicher dziś w sobotę pierwszy wykład z cyklu odczytów o kulturze współczesnej, projektowanych przez Kollegjum Wykładów Naukowych — Rynek gł. Linja A—B 30. Początek o godzinie 7 wieczorem.

„NARÓD POD BRONIĄ". Na ten temat wygłosi referat F. Bocheński na zebraniu akademickiego Związku pacyfistów dziś w sobotę, w sali Nr. XXXV Uniwersytetu Jagiellońskiego (Coll. Novi). Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

KINO MUZEUM (ul. Smoleńska 9) wyświetlać będzie w sobotę 27 i w niedzielę 28 bm. następujący program: „Szwajcaria", przepiękny film alpejski w dziesięciu wielkich aktach — wytwórni „Ufa". Ponadto wesoła komedja. W sobotę 1 program; o godzinie 5 popołudniu. — W niedzielę zaś trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Moralności pani Dulskiej" Zapolskiej, która powtórzona będzie jutro w niedzielę. — Jutro popołudniu „Pani Bianka" Lopeza. Obok „Krakowiaków i górali", których przygotowuje reżysersko dyr. Nowakowski, rozpoczęły się pod kierunkiem p. Sosnowskiego próby z nowości Bruno Franka „Dwanaście tysięcy".

TEATR REWJI „GONG" (ul. Rajska 12) gra w dalszym ciągu rewję „Góra prasa" z udziałem całego zespołu. Jutro w niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem.

WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 8 wieczorem w sali Bolońskiego, pałac Spiski w wykonaniu artystów polskiego Radjo (R. Freundlichowa, R. Hückel, Dr. St. Schwarcenberg-Czerny i A. Wolf). Program wypełnią: trio Humunla op. 35 i kwartet Brahmsa op. 25. W koncercie przyjmuje udział p. Anna Kalinowska, śpiewaczka koloraturowa, która poraz ostatni przed wyjazdem zagranicę wystąpi w Krakowie, wykonując szereg słynnych aryj koloraturowych.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem o godzinie 7'30 komedję w trzech aktach „Wesele Fonsia", zaś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wodewil „Polacy w Ameryce". Już od soboty otworzy zarząd Domu Żołnierza Polskiego nową kasę, garderobę, salę bufetową, palarnię, ustępy według projektu inż. Goldwassera, a wykonane przez architekte Karwata Józefa.

—ooo—

SPORT

WIEDEŃ — KRAKÓW. Drużyna reprezentacyjna Wiednia przyjeżdża w tym samym składzie, w którym niedawno pokonała bardzo silną reprezentacje Budapesztu 8:2. Tem cięższe zadanie spada na kapitana związkowego Krakowa, który musi dobrze rozważyć, jaki skład przeciw drużynie wiedeńskiej zestawić, aby Kraków nie wyszedł z tym samym wynikiem co Budapeszt. Główne zawody poprzedzi mecz juniorków Cracovia — Sparta. Ze względu na spodziewany natłok przy wejściach na boisko Cracovii należy zaopatrzyć się w bilety bądź w przedsprzedaży, bądź też przedpołudniem w dniu zawodów.

ROZGRYWKI W PIŁKĘ RĘCZNĄ. Wobec przyjęcia WKS „Wawel" do KOZOS, odbędą się dalsze rozgrywki w piłkę ręczną o mistrzostwo okręgu krakowskiego według niżej podanego terminu, wylosowanego w dniu 24 bm.: dnia 27 bm. na stadjonie WKS „Wawel" (małe Błonia) Wisła—Wawel; dnia 31 bm. na stadjonie KS Cracovia Wawel—Cracovia; dnia 3 listopada n boisku KS Jutrzenk Wawel—Jutrzenka; dnia 4 listopada na boisku Makkabi Wawel—Makkabi; dnia 11 listopada na boisku Legii Wawel—Legja. Zawody rozpoczynają się każdorazowo o godzinie 3 popołudniu.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO YMCA POLSKIEJ W KOSZYKÓWCE I SIATKÓWCE. W sobotę i w niedzielę 27 i 28 bm. spotkają się drużyny YMCA Warszawy, Łodzi i Krakowa, aby rozegrać mistrzostwo Polski w koszykówce i siatkówce. Impreza tego rodzaju jest pierwsza na terenie Krakowa. Drużyny oddawna już przygotowane pokażą niewątpliwie piękną grę. Turniej odbędzie się w sali gimnastycznej krak. YMCA ul. Krowoderska 8. Początek w sobotę o godzinie 7 wieczorem, w niedzielę zaś o godzinie 3 popołudniu i o 7 wieczorem. Bilety do nabycia w sekretarjacie YMCA.

PIŁKARZE POLSCY W PRADZE. Dziś w sobotę odbędzie się w Pradze mecz piłki nożnej Polska—Czechosłowacja (zawodowcy), zaś w niedzielę Polska—Czechosłowacja (amatorzy).

—ooo—

Z Polski

WPROWADZENIE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH W KONGRESÓWCE nastąpi dopiero w końcu 1929 roku. Stanie się to na zasadzie dekretu Prezydenta. Potrzebne jest jednak poprzednie wprowadzenie w życie jednolitego kodeksu karnego w całem państwie. Sfery sądownicze liczą, iż stanie się to w ciągu roku nadchodzącego.

12 OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Na szosie pomiędzy Radomiem a Tarłowem wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której 4 osoby odniosły ciężkie, a 8 osób lżejsze rany. Samochód ten uległ koło miasteczka Drylcz uszkodzeniu. Wobec tego sprowadzono z Drylcza ślusarza, który dokonał naprawy, poczem usiadł przy kierownicy i puścił w ruch motor. Samochód ruszył i po przejechaniu kilku kroków stoczył się do rowu. Rozległ się trzask karoserji, brzęk tłuczonych szyb. Z wewnątrz dochodzić zaczęły jęki pasażerów. Z pod szczątków rozbitego autobusu wydobyto cztery osoby ciężko ranne, z tych jedną w agonji. Są to mieszkańcy Radomia. Przewieziono ich do szpitala w Drylczy. Kierowca, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Poszkodowanym każą jeszcze dopłacać!

Wielki proces „Nuzy" w Rzeszowie

Dnia 18 bm. rozpoczęła się rozprawa w sądzie okręgowym w Rzeszowie w sprawie „Nuzy" co do ustalenia obowiązku dopłat przez członków „Nuzy na pokrycie olbrzymiego deficytu spółki, który spowodował bankructwo „Nuzy". Rozprawa rozpisana aż do 7 grudnia br., rozpoczęła się stawiennictwem w sądzie okręgowym trzech adwokatów: dr. Haudeka, dr. Srokowskiego i dr. Stupnickiego, — jako zastępców licznych bardzo członków „Nuzy". Podnieśli oni przedewszystkiem stanowczy protest przeciw sposobowi rozpisania powyższego terminu, który ich zdaniem jest ukróceniem członków spółdzielni „Nuzy" w ich prawach obrony i faworyzowaniem wierzycieli masy konkursowej z krzywdą członków spółdzielni.

W obszernych wywodach prawnych wykazano, że wszelkie rygory i pouczenia zawarte w drukowanych wezwaniach, sprzeczne są z postanowieniami ustawy, że wprowadzają licznych członków „Nuzy" w błąd, co do ich uprawnień obrony, wobec tego zastępcy członków „Nuzy" wnieśli o **wyłączenie sędziego, rozpisującego odnośne wezwania z powodu stronniczości**, o odwołanie wyznaczonych terminów i rozpisanie nowej rozprawy wedle postanowień ustawy. Wniosek ten spotkał się z energicznym sprzeciwem zarządcy masy konkursowej i obecnych przy rozprawie byłych dyrektorów „Nuzy" pp. Rybickiego i Kohmana. — którzy, dążąc do jak najrychlejszego zatwierdzenia projektu dopłat (po 30 złotych prócz zasadniczego udziału 15 zł. od każdego członka „Nuzy"), starali się legalną obronę zastąpionych przez powyższych adwokatów członków przedstawić jako nieuzasadnioną.

Rozstrzygnienie sądu co do powyższego protestu i wniosku spodziewane jest do kilku dni. Narazie sędzia konkursowy prowadził dalej wyznaczoną rozprawę, rozpatrując rzeczowe zarzuty zastępców prawnych członków „Nuzy" i wnioski zarządcy masy konkursowej. W czasie odnośnych wywodów b. dyrektor Rybicki wygłosił długą przemowę, usprawiedliwiającą byłą dyrekcję „Nuzy" przed czynionemi jej zarzutami, przypisując winę bankructwa brakowi fachowego kierownictwa w agendach handlowych i ignorując zupełnie zarzuty, które spowodowały wdrożenie postępowania karnego. Wdrożone śledztwo karne nie dało należytego wyjaśnienia sprawy, albowiem wszystkie sądy Małopolski wschodniej **odmówiły wezwaniom sądu okręgowego w Rzeszowie** o przesłuchanie świadków, a to z powodu wyłączenia przez sąd najwyższy okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, natomiast sędzia śledczy rzeszowski nie był w stanie przesłuchać choćby części świadków powołanych na stwierdzenie nadużyć, które miały miejsce w działalności „Nuzy".

Rada miejska w Drohobyczu podjęła z własnej inicjatywy wspólną obronę członków „Nuzy" w okręgu drohobyckim zamieszkałych.

—ooo—

TAJEMNICZE GRANATY W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM. W „Głosie Polskim" czytamy: W dniu wczorajszym (tj. we wtorek) w godzinach południowych przed magistrat na placu Wolności 14 zajechało auto, z którego wysiedli prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi p. Szmidt, nadkomisarz Weyer oraz kilku wywiadowców. Niezwykła ta wizyta wzbudziła wielkie poruszenie wśród urzędników magistratu oraz licznych interesantów. Jak się okazało, osoby wymienione przybyły do magistratu na wezwanie prezydenta Ziemięckiego, który powiadomił urząd śledczy o znalezieniu tajemniczej paczki w wydziale komunikacyjnym magistratu. W wyniku przeprowadzonego natychmiast energicznego śledztwa ustalono, że w godzinach porannych posługaczka magistratu, wycierając kurze, zauważyła pod szafą dość dużą paczkę owiniętą w papier. Nie przeczuwając niczego złego posługaczka wydobyła z pod szafy ową paczkę, a chcąc mieć świadka przy jej rozpakowywaniu poprosiła kierownika tego wydziału p. Muszyńskiego. P. Muszyńsk po przecięciu sznurków i odwinięciu papieru spostrzegł ku swemu przerażeniu, że w paczce znajdują się cztery granaty. O dziwnem i tajemniczem odkryciu zameldował on prezydentowi Ziemięckiemu, który ze swej strony zawiadomił władze bezpieczeństwa. Zawartością niebezpiecznej paczki zajął się urząd prokuratorski. Znalezienie paczki z granatami w magistracie wywołało na mieście liczne nieuzasadnione pogłoski i rozliczne komentarze; oczywiście przedewszystkiem szukano tu związku z świeżo ukończonym strajkiem w Łodzi.

PONURE STOSUNKI WIELKOMIEJSKIE. — W Warszawie przy ul. Zakroczymskiej 3 od kilku lat mieszkał w małym pokoiku na I-szem piętrze 59-letni Leopold Zając, buciarz firmy S. Hiszpański. Przed sześciu laty Zając, nie mający własnych dzieci, za zgodą swej żony, wziął na wychowanie 9-letnią nieślubną córeczkę siostry swej żony Helenkę Moraczewską. — Matka jej, Kazimiera, służąca, z radością powierzyła swą córkę Zającom, którzy rzeczywiście serdecznie się nią zaopiekowali i traktowali jak własne dziecko. W lipcu ub. roku Zającowi zmarła żona i w małym pokoiku pozostał tylko on i jego wychowanka, która w dalszym ciągu uczęszczała do szkoły powszechnej. Od kilku jednak miesięcy sąsiedzi Zająca zauważyli w 15-letniej obecnie Helence zmianę w jej żywem dotąd usposobieniu. Dziewczynka stała się smutną i milczącą, unikała ludzi, wyglądała coraz mizerniej. Natarczywie indagowana przez sąsiadki, niejasnemi odpowiedziami potwierdzała domysły oburzonych niewiast, że powodem stanu odmiennego u niej jest jej wujek. Przed kilkoma dniami oburzone niewiasty poczęły głośno wygrażać i domagać się wyjaśnienia od Zająca, który, słysząc i widząc co się dzieje, również począł unikać widoku ludzi. W nocy z wtorku na środę, Helena wyszła na ulicę, mówiąc dozorczyni, że idzie do matki, ponieważ wujkowi jest gorzej. Ponieważ Zając nie dawał o sobie znaku życia, przeto przy pomocy policjanta dostano się do mieszkania, gdzie ujrzano Zająca, wiszącego na sznurku, umocowanym na haku w drzwiach. Wszelkie zabiegi, celem uratowania okazały się spóźnione. Helenka, jak się okazało, poszła do jednego z przytułków miejskich, gdzie wydała na świat dziecko.

132 GWOŹDZIE W ŻOŁĄDKU. Mieszkanka wsi Babice 19-letnia Cyla Gingoldówna, będąc zupełną sierotą, po śmierci matki wysługiwała się ciotce swej, która znęcała się i maltretowała sierotę do tego stopnia, że dziewczyna postanowiła pozbawić się życia. W tym celu połknęła większą ilość gwoździ 9-cio cm. oraz kilka igieł, a gdy śmierć nie nadchodziła, uciekła w kierunku Warszawy. Część drogi przebyła pieszo, resztę wozami i w ten sposób dotarła do stolicy. Tu zgłosiła się do szpitala na Czystem. Niezwykłą chorą zaopiekował się chirurg dr. Michał Abramowicz. Dokonał on operacji, która udała się szczęśliwie. Z żołądka nieszczęśliwej desperatki wydobyto **132 gwoździe i 4 igły.** Wspomniane przedmioty złożono do słoja i pozostawiono w muzeum szpitalnem. Pacjentka po operacji czuje się zupełnie dobrze. Dzięki czułej opiece straciła zupełnie zamiary samobójcze, nabierając chęci do życia. O powyższym niezwykłym wypadku dr. Abramowicz miał odczyt w Tow. lekarsko - naukowem.

CIEKAWE WYKOPALISKA W GNIEŹNIE. — W ogrodzie biskupa Laubitza w Gnieźnie podczas kopania studni natrafiono na głębokości 7 mtr. na bruk, a następnie sterczące z tego bruku belki dębowe, pokryte znakami pisemnemi, przypominającemi pismo runiczne. Kopiąc dalej, wydobyto dwa czarne wiosła dębowe i topór żelazny dziwacznego kształtu. Na tymsamym terenie znaleziono jeszcze doskonale utrzymany łeb antylopy dyluwjalnej, wielką kość ze szczęki mamuta i mnóstwo kłów zwierząt przedpotopowych. Dalsze prace wstrzymano do przybycia specjalistów archeologów, którzy poprowadzą dalsze roboty.

—ooo—

Z zagranicy

JACEK MALCZEWSKI CZŁONKIEM AKADEMJI CZESKIEJ. Na posiedzeniu Rady ministrów zatwierdził rząd czechosłowacki wniosek ministerstwa szkolnictwa w sprawie mianowania znanego polskiego artysty malarza Jacka Malczewskiego członkiem czeskiej Akademji nauk i sztuki.

KATASTROFY TRAMWAJOWE W WIEDNIU. We czwartek wieczorem z powodu defektów w hamulcach nastąpiły w rozmaitych częściach miasta zderzenia tramwajów, na skutek których 22 osoby odniosły obrażenia. M. in. nastąpiło zderzenie się wozu tramwajowego z automobilem poselstwa polskiego na rogu ulic Langegasse i Albertstrasse. Automobil poselstwa został uszkodzony. Znajdujący się w nim poseł Bader z małżonką wyszli bez szwanku.

WIELKA POWÓDŹ W INDJACH. „United Press" donosi z Kalkuty, że obfite deszcze spowodowały w zatoce bengalskiej powódź, która wyrządziła bardzo wielkie szkody. Należy się obawiać, że [illegible] ludzi straciło życie. Linje kolejowe są w rozmaitych miejscach przerwane, a wiele mostów zawaliło się.

UJĘCIE KRWAWEGO BANDYTY. Bandyta Heidger, który zdołał w poniedziałek, po stoczonej formalnej bitwie ulicznej w Kolonji, wymknąć się z otaczającego go kordonu 400 policjantów, został we czwartek wykryty w willi pewnego przemysłowca kolońskiego. Willa ta znajduje się o kilkadziesiąt kroków od willi, która była widownią walk poniedziałkowych. Właściciel willi zupełnie niespodziewanie spotkał się z bandytą w jednym ze swych pokojów, jednak zdołał ujść przed gradem kul bandyty, a nawet zdołał zamknąć na klucz pokój, w którym znajdowały się dzieci. Gdy na alarm przybyła policja w liczbie około 100 ludzi z prezydentem policji i wiceprezydentem regencji na czele oraz straż ogniowa, bandyta zamknął się na drugiem piętrze w kilku pokojach i zaczął strzelać do oddziałów policyjnych i straży ogniowej. Straż ogniowa przy pomocy drabiny zdołała wynieść z zamkniętego pokoju dzieci, poczem rozpoczęło się regularne oblężenie przez policję. Policja przez uczyniony otwór w dachu dostała się do wnętrza domu i ogniem rewolwerowym zaatakowała pokój, w którym się zamknął bandyta. Do pokoju tego wrzucono kilka granatów ręcznych i dopiero po dłuższej walce bandyta, ranny sześciokrotnie, został ujęty. Bandyta ranny śmiertelnie ranił wystrzałem z rewolweru jednego z oficerów policji.

KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI. We czwartek o godz. 3'15 nad ranem pociąg pośpieszny Londyn—Aberdeen zderzył się na stacji Lockerbie (Szkocja) z pociągiem towarowym. 4 osoby, a mianowicie maszyniści i palacze obu pociągów zginęli.

UWAGI

Z niwy cenzorskiej: Nie Warszawa — to Lwów

Niedawno był „Robotnik" objektem konfiskaty niecodziennej (w znaczeniu niezwykłości). Cenzor zachował bowiem tajemnicę konfiskacyjną... Redakcja, chcąc wydać drugi nakład, sama wykombinować musiała, co w cenzurze uznać mogli za niedopuszczalne w druku? Gdy domyśl zwrócono na parę zwrotów w odezwie senatora tow. Limanowskiego i opuszczono je w nakładzie następnym — cenzor wkońcu odezwał się — ba nawet przesłał sprostowanie.

Wiedy prasa sanacyjna — dalejże na „Robotnika"! Świadomie sfałszował... intencje cenzury. Gdzieżby w wolnej Polsce odbierano wolność słowa sędziwemu patrjarsze ruchu niepodległościowego! Niejeden czytelnik tych tyrad mógł sobie dodać w duchu: podbechtane przez endeków niedorostki mogły nie uszanować jego wieku i osoby, ale najbardziej gorliwy cenzor — dziś — nie będzie mu kneblował konfiskatami ust! Tymczasem ten laurowy nastrój rozprysł się niebawem... We Lwowie konfiskaty również bywają często na porządku dziennym, ale we Lwowie są tak jeszcze nie po warszawsku pedantyczni, że „Dziennik Ludowy" został zawiadomiony, iż skonfiskowano go za odezwę C. K. W. i... za odezwę tow. sen. Limanowskiego.

„Dziennik Ludowy" poświęcił w numerze piątkowym wstępny artykuł tej sprawie.

Ironja, jak kij, ma dwa końce...

Ironizował „Głos Prawdy", że „Robotnik" poddał „samoocenzurowaniu" list otwarty, który w komisarjacie rządu na miasto Warszawę uszanowano, nikt bowiem nie ośmieliłby się konfiskować słów czcigodnego senjora ruchu niepodległościowego — a teraz „Dziennik Ludowy" odpłaca mu ironją i, wskazując urząd lwowski, który to zdziałał, pyta: co na to „Głos Prawdy"? Co wart jego komentarz?

Ale oczywiście „Dziennik Ludowy" nie poświęcałby wstępnego artykułu dla wykazania bufonady „Głosu Prawdy"... Chodzi mu o moment zasadniczy, który tak formułuje:

„A pozatem w grę wchodzi sprawa zasadniczej wagi: nie wolno dopuścić do tego, by wolność słowa i druku była krępowana dekretami na wzór cezarystycznych metod, a regulowana była tylko przez swoiście pojmowany sposób panów cenzorów.

Dzieje cenzury w erze sanacyjnej mają już swoją specjalną kartę, tembardziej więc palącą staje się konieczność ostatecznego zlikwidowania w sejmie sprawy dekretu prasowego. Jest to bowiem dla wszystkich rzecz pierwszorzędna."

Chadecki poseł-oszust przed sądem

Pierwszy dzień rozprawy byłego posła chadeckiego Dymowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 października.

W sądzie okręgowym karnym w Warszawie rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko byłemu posłowi chadeckiemu i wpływowemu „działaczowi narodowemu" **Tadeuszowi Dymowskiemu** o szereg oszustw, których się dopuścił w roku 1927.

Wedle aktu oskarżenia Dymowski nabył w maju 1927 roku od niejakiego Wolińskiego majątek ziemski, wpłacając gotówką 12 tysięcy złotych, resztę zaś do ceny kupna wynoszącej 100 tysięcy złotych — **bezwartościowemi wekslami i czekami bez pokrycia.** Jak się później pokazało, żyrantami podpisującymi weksle Dymowskiego byli: **jego prywatny sekretarz i panna biurowa...**

Gdy oszustwo to wyszło na jaw, wówczas Dymowski zaproponował Wolińskiemu zabezpieczenie jego pretensji na placach, położonych przy ul. Długiej w Warszawie. I to posunięcie jednak nie było uczciwe, gdyż **place te nie były własnością Dymowskiego, — lecz należały do Towarzystwa „Rozwój".**

Ponadto we wrześniu 1927 roku pożyczył Dymowski 30 tysięcy złotych od przemysłowca warszawskiego Beredy. Gdy następnie Dymowski nie mógł tej kwoty zwrócić Beredzie, zaproponował mu nabycie majątku ziemskiego, który nabył w maju od Wolińskiego, przy pomocy owych czeków bez pokrycia i bezwartościowych weksli.

O zmyśle „handlowym" Dymowskiego świadczy między innemi ten szczegół, że za majątek ziemski, nabyty w maju 1927 za 100 tysięcy złotych, zażądał we wrześniu tego samego roku 194 tysięcy zł.

—ooo—

Olbrzymia katastrofa kolejowa w Rumunji

30 osób poniosło śmierć — 50 osób ciężko rannych

Bukareszt, 26 października (PAT). Dziś o godz. 2'30 w nocy wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa na stacji **Recca** w pobliżu **Latileo.**

Mianowicie pospieszny pociąg, zdążający z Bukaresztu, **zderzył się z innym pociągiem pospiesznym.** Sześć wagonów zostało zupełnie zniszczonych, **25 osób poniosło śmierć, 45 osób jest ciężko rannych.** Po przybyciu drużyn ratowniczych rannych przewieziono do szpitala w Bukareszcie. Bliższych szczegółów brak.

Wiedeń, 26 października (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Wczoraj w nocy o godzinie 2'30 wydarzyła się koło Recca na 8 km. od miasta Slatica **straszna katastrofa kolejowa ekspresu Simplon.** Katastrofa wydarzyła się wskutek **fałszywego nastawienia zwrotnicy.** Ekspres jadący z Bukaresztu do Paryża zderzył się w pełnym biegu z pociągiem zdążającym z Hermanstadt do Bukaresztu. Skutki katastrofy były straszne. **Obie lokomotywy i wiele wagonów zostało zdruzgotanych.**

Z rozbitych wagonów buchnęły płomienie. — **W katastrofie zostało zabitych 30 osób,** 50 osób zostało rannych, w tem wiele ciężko. Zdołano ustalić dokładną listę osób znajdujących się w pociągach sypialnych. Stwierdzono, że wśród zabitych znajdował się inż. **Rocca**, syn gen. włoskiego z żoną i córką. Wśród ofiar znajduje się również pewien kupiec amerykański **Arnold Ehrlich.**

TELEGRAMY

—o—

Przed otwarciem Sejmu

MARSZAŁEK DASZYŃSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 26 października (tel. wł. „Naprz."). Dziś przybył do Warszawy marszałek Sejmu tow. **Daszyński**, który ostatnie dwa dni spędził w Krakowie. Bezpośrednio po przyjeździe do Warszawy marszałek Daszyński objął urzędowanie.

POSEŁ SŁAWEK U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

W związku z nadchodzącą sesją Sejmu marszałek **Daszyński** przyjął w dniu dzisiejszym prezesa klubu BB posła **Sławka.** Następnie poseł Sławek został przyjęty przez **prezydenta Rzplitej.**

—ooo—

MASOWY PRZYWÓZ ŻYTA DO POLSKI

Warszawa, 26 października (PAT). Wobec ukazania się w prasie codziennej nieścisłych wiadomości o przywozie do Polski żyta z Niemiec, główny urząd statystyczny komunikuje, że w miesiącu wrześniu przywieziono do Polski z Niemiec żyta 2913 ton a od początku roku gospodarczego 1928/9 3813 ton.

—ooo—

ŚWIĄTECZNE ZNIŻKI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Warszawa, 26 października (PAT). Ministerstwo kolei komunikuje, że młodzież szkolna uzyskała **zniżkę taryf na kolejach na czas feryj od 1—4 listopada.** Ze zniżek tych młodzież może korzystać już we środę 31 października.

—ooo—

GŁOS FRANCUSKI O WYBORZE HUGENBERGA

Paryż, 26 października (PAT). Wybór Hugenberga na prezesa partji niemiecko - narodowej, wywołuje w prasie francuskiej obszerne komentarze: Berliński korespondent „Journala" oświadcza, że **wybór ten zwiastuje powrót cesarstwa i zerwanie układów locarneńskich.** Korespondent podkreśla nieprzejednaną nienawiść Hugenberga do **Francji i Polski**, zaznaczając, że jednak wybór jego przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji. Stronnictwo nacjonalistyczne obecnie zaliczone zostało do skrajnych stronnictw, **niemogących być branemi w rachubę przy formowaniu rządu.** Korespondent oświadcza, że pewne środowiska przewidują, iż **nacjonaliści pod dyktaturą Hugenberga rozpadną się szybko** i za sześć miesięcy Hugenberg pozostanie na czele **garstki ludzi**, stanowiących zaledwie zarodek stronnictwa.

Jak sobie używali pasażerowie „Zeppelina"

Podaliśmy onegdaj głos jednego z pasażerów „Zeppelina", który się uskarżał, że zabrakło im trunków (tj. alkoholu) i wody do picia. Na zarzuty te odpowiada konstruktor i kierowca „Zeppelina" dr. Eckener w następujący sposób:

— W odpowiedzi na skargi z pewnych stron muszę stwierdzić, że statek powietrzny nigdy nie użyczy pasażerom takiego komfortu, jaki dają nowoczesne okręty transatlantyckie. Nie było też koniecznem, aby zabranych 60 flaszek wina zostały zaraz w pierwszym dniu jazdy wypite i nie mogę też pojąć, że w pierwszym dniu lotu zużyto 900 litrów wody do picia. Muszę z całą stanowczością podkreślić, iż kto nie posiada ducha sportowego i kto nie może trochę obniżyć swych wymagań, powinien na zawsze wyrzec się myśli odbywania podróży powietrznych.

Ruch kolejarski

KRAKÓW. W dniu 13 października odbyło się w domu ZZK zgromadzenie pracowników działu handlowego, na którem kol. Mucek, jako przewodniczący sekcji handlowej miejscowej zdał obszerne sprawozdanie z działalności ZZK w sprawie postulatów pracowników magazynowych. Dalej podał do wiadomości najnowsze zarządzenia ministerstwa komunikacji w sprawie **8-godzinnego dnia pracy i godzin nadliczbowych.** Zgromadzeni uchwalili domagać się bezwzględnego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, który specjalnie w tym dziale służbowym w kolejnictwie jest stale samowolnie łamany przez administrację, która przeciąga pracę o 1—3 godzin bez zezwolenia władz wyższych, nie dając równocześnie pracownikom żadnego wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe. Zgromadzeni domagali się również wprowadzenia listy starszeństwa, przeszeregowania i mianowania wszystkich dotyczących pracowników, zaznaczając, że w tym właśnie dziale służbowym za czasów istnienia państwa polskiego dotychczas żadnych przeszeregowań nie było; domagają się kożuchów i butów filcowych na zimę, bez których narażeni są na przeziębienie i przemarznięcie.

Wydziałowi Wykonawczemu ZZK uchwalono pełne zaufanie za dotychczasową działalność i wyrażono nadzieję załatwienia słusznych postulatów oraz dopilnowania w dalszym ciągu na terenie ministerstwa komunikacji, by w całości zostały spełnione.

Ruch spółdzielczy

—o—

OSTRZEŻENIE! Od paru dni wrogowie naszej spółdzielni, wśród nich kilku ciemnych robotników, w związku z wydaleniem sklepowej, która została usunięta, szerzy o spółdzielni naszej i Zarządzie różne brednie i oszczerstwa. Zaznaczamy, że wszystkich oszczerców i tych, co chcą poderwać zaufanie dostawców i odbiorców do naszej spółdzielni, pociągniemy do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwa. Podkreślamy, że z powodu usunięcia sklepowej nikt grosza w spółdzielni nie stracił, a Zarząd wykonał tylko swe wewnętrzne prawo statutowe.

Za Zarząd Spółdzielni Spożywców „Wolny Lud“ w Wadowicach. J. Papla, przewodniczący.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ZWIĄZKU INTELIGENCJI W KRAKOWIE, zarejestrowana uchwałą sądu handlowego z dnia 9 czerwca 1928 L. 776, wypowiadając walkę nędzy mieszkaniowej i wywołanym przez nią rozlicznym klęskom społecznym, apeluje do ogółu inteligencji krakowskiej, prosząc o poparcie jej celów przez gromadne wpisywanie się w poczet jej członków i umożliwienie tym sposobem budowy domu czynszowego przy ulicy Włóczków na parceli nabytej od miasta Krakowa. Dyrekcja spółdzielni urzęduje każdego piątku od godziny 17 do 19 w biurach Związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych, plac Szczepański 6 II p. Tam też przyjmuje zgłoszenia mieszkaniowe. Udział wynosi 50 zł., płatny w ratach.

Związki i zgromadzenia

WYBÓR EGZEKUTYWY TUR NA OKRĘG KRAKOWSKI. Na polecenie głównego zarządu TUR w Warszawie, w niedzielę 28 bm. o godz. 10 rano w sali odczytowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro, odbędzie się **wybór Egzekutywy TUR na okręg krakowski.** Na posiedzenie zaprasza się członków wydziału TUR Kraków, oraz **delegatów oddziałów TUR z okręgu krakowskiego.** Egzekutywa składać się będzie z członków prezydjum TUR Kraków i czterech członków z prowincji, **wybranych na posiedzeniu dnia 28 bm.** Delegaci mają przybyć z prowincji z potwierdzonemi przez swoje zarządy pełnomocnictwami.

Prezydjum TUR Kraków.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 5.30 wieczorem w lokalu związkowym przy ul. Sławkowskiej l. 6.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ oddział Kraków odbędzie się we wtorek 30 października o godz. 6 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie. **Przewodniczący.**

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! Dnia 30 bm. o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego L. 5 II p. odbędzie się zgromadzenie w sprawie kursów zawodowych, oraz w sprawie uczczenia

ZGROMADZENIE DOZORCÓW I DOZORCZYŃ KRAKOWSKICH odbędzie się **w niedzielę 28 bm. o godzinie 3 popołudniu** przy ul. Dunajowskiego 5, II piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór delegatów na Komisję Polubowną; 3) sprawa baraku; 3) „Tydzień Spółdzielczości“.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się **w niedzielę 28 bm. o godzinie 5 popołudniu** przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się dozorców o poinformowanie służby o powyższem zgromadzeniu.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 3 popołudniu w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 7. Na porządku dziennym sprawa baraku i wybór delegatów na Komisję polubowną.

SEKRETARJAT MŁODZIEŻY TUR otwarty codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 10—12 w południe w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

KURS ESPERANTA W NOWYM SĄCZU. Staraniem Organizacji Młodzieży TUR w Nowym Sączu rozpocznie się 1 listopada br. nauka języka Esperanto, prowadzona przez tow. Szarego. — Wpisy i bliższe informacje: Dom Robotniczy, Sekretarjat TUR w godzinach wieczornych.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Moralność pani Dulskiej“.
Niedziela popoł.: „Pani Bianka“; wieczór: „Moralność pani Dulskiej“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: „Górą prasa“ (rewja).

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.
Sobota, 27 października: **tow. red. L. Feldman:** „Wolna światowa, jej przyczyny i przebieg“. Cz. II. (1914—1918).
Wtorek, 30 października: **tow. dr. Kuźnier:** „Gminne zakłady przemysłowe“.

KINOTEATRY

Corso: „Dom warjatów“.
Nowości: „Strzelec cesarski“ (Igo Sym).
Promień: „Zdobywcy oceanu“.
Sztuka: „Looping the loop“.
Uciecha: „Nieznany ojciec“.
Warszawa: „Wyznanie zakonnicy“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 27 października

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 17.10: „Skanderberg — lew chrześcijański“ — wygłosi dr. V. Frančič. 17.35: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygłosi dr. J. Regula. 18.00: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: „Lektura angielska“. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.10: Komunikaty. 20.30: Operetka Fr. Lehara „Druciarz“ z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.